

Houdini – Lordofon

Nocą przejażdżka samotna,
W mieście gdzie są same ronda
Jest wystarczająca, by w złym towarzystwie
Obracać tu się (ej!)
Brak mi świeżego powietrza
Od kiedy przestałem tu mieszkać
Śmieszne, że właśnie by tlenu zaczerpnąć,
Kiedyś się chciałem stąd wydostać prędko
Niby Houdini
Zasnąć nie umiem w tym mieście,
Choć tu się nie budzi nikt
Ej, bo tam, gdzie są liny, łańcuchy, kajdany
I wnyki, tam dom jest na pewno
Nie umiem budzić się w mieście,
Gdzie każdy tak rzadko śpi
Ej, więc jaki jest sens
Stare łańcuchy wymieniać na nowe? (ej)
Dzisiaj nów, a więc znów jadę sam
Na ulicach chłód, to też w sumie mój kłopot,
Lecz najmniejszy, jaki mam
Bo tam jest źle, jeszcze gorzej jest tutaj,
Nie mogę się dzisiaj pozbyć uczucia
Że nie ma miejsc, które mnie by związały tak
Znów, nie ma miejsc takich, które tu mógłbym
Nazwać domem
Wszystko wokół obce
Na tym rondzie obraz rozmazuje się, ej
Byłem z tym miastem dość mocno związany,
Lecz miasto zrobiło tu magiczny trick
W pewnym momencie zerwało kajdany
I szybko uciekło już ze mnie,
Coś niby Houdini
Zasnąć nie umiem w tym mieście,
Choć tu się nie budzi nikt
Ej, bo tam, gdzie są liny, łańcuchy, kajdany
I wnyki, tam dom jest na pewno

Nie umiem budzić się w mieście,
Gdzie każdy tak rzadko śpi
Więc jaki jest sens
Stare łańcuchy wymieniać na nowe?
Zasnąć nie umiem w tym mieście,
Choć tu się nie budzi nikt
Ej, bo tam, gdzie są liny, łańcuchy, kajdany
I wnyki, tam dom jest na pewno
Nie umiem budzić się w mieście,
Gdzie każdy tak rzadko śpi
Więc jaki jest sens
Stare łańcuchy wymieniać na nowe?



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych